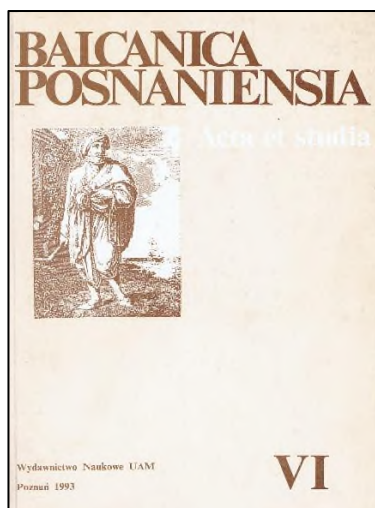




Rojek Wojciech, *Francja wobec I wojny bałkańskiej 1912–1913*, „Balcanica Posnaniensia. Acta et Studia” 1993, t. 6, s. 125–146.

<https://doi.org/10.14746/bp.1993.6.9>

<https://pressto.amu.edu.pl/index.php/bp/article/view/54898>

Instytucją przechowującą materiały źródłowe jest Biblioteka Collegium Historicum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

<http://bch.amu.edu.pl>

Zadanie zostało zrealizowane w ramach konkursu „Społeczna odpowiedzialność nauki II – Wsparcie dla bibliotek naukowych”. Projekt zatytułowany „Digitalizacja archiwalnych wydań czasopism naukowych zgromadzonych przez Bibliotekę Coll. Historicum UAM”. Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Nauki w ramach Programu Społeczna odpowiedzialność nauki II. Wsparcie dla bibliotek naukowych (umowa nr BIBL/SP/0092/2024/02 z dnia 05.12.2024). Całkowita wartość projektu: 247 236,00 zł. Kwota dofinansowania: 220 836,00 zł.

The institution storing the source materials is the Library of the Collegium Historicum of the Adam Mickiewicz University in Poznań.

<http://bch.amu.edu.pl>

The task was carried out within the framework of the competition “Social Responsibility of Science II – Support for Scientific Libraries”. The project entitled “Digitization of archival editions of scientific journals collected by the Library of the Coll. Historicum of Adam Mickiewicz University”. The project was co-financed from state budget funds granted by the Minister of Science within the framework of the Programme Social Responsibility of Science II. Support for Scientific Libraries (agreement no. BIBL/SP/0092/2024/02 of 05.12.2024). Total value of the project: PLN 247,236.00. Amount of co-financing: PLN 220,836.00.



UNIwersytet
IM. ADAMA MICKIEWICZA
W POZNANIU



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Społeczna
Odpowiedzialność
Nauki II

1912-1913

WOJTECH ROJEK

ABSTRACT. Rojek Wojciech, *Francja wobec I wojny bałkańskiej 1912-1913* (France towards the First Balkan War 1912-1913). Balcanica Posnaniensia. Acta et studia, VI, Poznań 1993, Adam Mickiewicz University Press, pp. 125-146. ISBN 83-232-0420-9. ISSN 0239-4278. Polish text with a summary in English.

After the turn of the 19th century economic interests of France in the Balkans and in the Near East were significant. In this connection persistent attempts were made at preservation in this area of a status quo. Just before the conflict there were attempts made in Paris to incite Petersburg to exert mutual diplomatic pressure both on the members of the Balkan League and on Turkey in order to bring the feuding parties to reason. After the outbreak of fights first a formula of desinteressement was promoted, and then attempts were made not to lead to a considerable increase of influence of Vienna and Rome. Generally, as a result of the First Balkan War France did not suffer any serious losses.

Wojciech Rojek, Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego (Institute of History of Jagiellonian University), ul. Gołębia 13, 31-007 Kraków, Polska – Poland.

Zarówno losy Turcji, jak i krajów Półwyspu Bałkańskiego budziły od dawna zainteresowanie Francji. Chociaż w pierwszych latach XX stulecia rejonów nie odgrywał w polityce Paryża roli pierwszoplanowej, to jednak nad Sekwaną bacznie obserwowano zachodzące tam wydarzenia i starano się zarazem wpływać na ich rozwój. Faktorem podstawowym były, podobnie jak w wypadku wszystkich pozostałych mocarstw, względy natury ekonomicznej. Wyróżnić można trzy zasadnicze aspekty owego zagadnienia: handlowy, inwestycyjny i kredytodawczy.

Wymiana z państwami bałkańskimi i Turcją nie odgrywała w bilansie handlowym Francji istotniejszej roli. Każdy z tych kontrahentów partycypował w nim zaledwie w ułamku procenta. Znacznie poważniejszy ciężar gatunkowy prezentowała III Republika w strukturze handlu rozpatrywanej z ich punktu widzenia. Ilustrację tego stanu rzeczy stanowi poniższe zestawienie (zawarte w nim dane podane zostały w mln franków francuskich):

Bułgaria (1907)

	import		eksport	
	mln fr.	%	mln fr.	%
Wielka Brytania	21 424 257	17,0	20 705 691	16,4
Austro-Węgry	34 687 923	27,8	8 022 446	6,4
Turcja	17 547 630	14,0	27 282 993	21,7
Niemcy	19 660 448	15,7	17 021 884	13,5
Francja	6 593 163	5,3	6 990 431	5,6

Grecja (1906)

Wielka Brytania	27 867 417	19,2	37 613 757	30,4
Rosja	26 642 020	18,4	4 888 037	3,9
Austro-Węgry	16 920 959	11,6	11 452 270	9,3
Turcja	14 008 468	9,7	7 116 493	5,8
Francja	10 198 205	7,0	8 125 889	6,6

Czarnogóra (1906)

Austro-Węgry	3 750 000	62,5	brak danych	
Turcja	1 475 000	24,6	"	
Włochy	125 000	2,1	"	
Wielka Brytania	65 000	1,1	"	

Serbia (1907)

Austro-Węgry	25 599 946	36,7	12 032 380	14,9
Niemcy	20 320 391	29,2	32 925 623	40,8
Wielka Brytania	10 220 270	14,7	2 337 455	2,9
Turcja	3 326 512	4,8	4 379 381	5,4
Francja	2 428 603	3,5	2 704 410	3,3

Turcja (1905/1906)

Wielka Brytania	1 099 180 137	35,2	633 008 110	17,4
Austro-Węgry	651 614 305	20,9	213 730 333	5,9
Francja	266 883 737	8,5	481 080 666	13,2
Włochy	244 619 984	7,8	99 595 889	2,7
Rosja	182 015 904	5,8	59 384 445	1,6
Niemcy	132 529 390	4,2	122 769 889	3,4 ¹

¹ *The Statesman Year-book 1909*, ed. by J. Scott-Keltie, London 1909, s. 671, w eksporcie Bułgarii Francję wyprzedzała Belgia, ale została pominięta, ponieważ w imporcie grała marginalną rolę; s. 771, 925, 1016, 1208, 1279. Procentowy udział państw bałkańskich w handlu zagranicznym Francji (dane oznaczają odpowiednio: import z, eksport do): Bułgaria – 0,08, 0,07, Czarnogóra – –, –, Grecja – 0,14, 0,11, Serbia – 0,03, 0,03, Turcja – 3,16, 7,04. Zob. też M. Tanty, *Rosja wobec wojen bałkańskich 1912-1913 roku*, Warszawa 1970, s. 41-42.

Zwraca uwagę wysoka lokata Wielkiej Brytanii i Austro-Węgier, a w relacji do państw Półwyspu – także Turcji. Mocno usadowili się też w tym rejonie kupcy niemieccy. Francja oscylowała zasadniczo wokół 5-7% (trudno uznać te rezultaty za imponujące), a jedynie jej udział w eksporcie Turcji był znaczniejszy. Z mocarstw w tyle pozostawała jedynie Rosja, ale swą nieznaczną rolę ekonomiczną na tym terenie rekompensowała sobie wpływami politycznymi². W miarę upływu lat sytuacja stawała się jednak coraz bardziej niekorzystna dla Paryża. Udział towarów niemieckich w imporcie Turcji (w latach 1897-1910) wzrósł z 6 do 21%, a austro-węgierskich z 13 do 27%. Równocześnie udział Wielkiej Brytanii spadł z 60 do 35%, a Francji z 18 do zaledwie 11%³.

Równie niepozornie prezentowała się działalność inwestycyjna Paryża. Otóż na przykład na terenach przekazanych w wyniku wojny państwom bałkańskim rząd turecki wydał był koncesje na budowę i eksploatację 11 linii kolejowych, 5 portów, licznych dróg bitych, 63 kopalń, a także na prowadzenie prac melioracyjnych i irygacyjnych. Oto lista posiadaczy upoważnień:

Turcja	37	Włochy	6
Wielka Brytania	10	Niemcy	1
Francja	1	Turcja, Francja i Włochy	1
Francja i Austro-Węgry	3	Turcja i Austro-Węgry	2 ⁴
Turcja i Grecja	2		

Z mocarstw jedynie Brytyjczycy i Włosi mieli znaczną liczbę koncesji, a Francuzi samodzielnie dzierżyli zaledwie jedną, a pozostałe cztery wspólnie z Turkami i Włochami. Nie miało to zatem, z praktycznego punktu widzenia, istotniejszego znaczenia.

Mocna pozycja Francji w tym rejonie wynikała przede wszystkim z faktu, iż była ona głównym kredytodawcą. W pierwszej dekadzie XX wieku kapitały francuskie lokowane w Turcji szacowano na 2,5-3 mld franków, a Banque Ottomane, Banque de Salonique czy Crédit Lyonnais robiły wciąż znakomite interesy, chociaż niemieckie instytucje finansowe zdobywały sobie w tym kraju coraz mocniejszą pozycję. Zaliczyć tu wypadnie Deutsche Palästine Bank,

² Jarosław Wiśniewski, *Rywalizacja ekonomiczna Francji i Niemiec na Bałkanach w okresie poprzedzającym wybuch I wojny światowej* w: *Państwa bałkańskie w polityce imperializmu niemieckiego w latach 1871-1945*, red. A. Czubiński, Poznań 1982, s. 41.

³ A. Czubiński, *Miejsce Bałkan w polityce wschodniej imperializmu niemieckiego (1871-1918)*, w: *Państwa*, s. 34-35. B. Koskowski, *Ostatni rozbiór Turcji*, Warszawa 1915, s. 49-53.

⁴ *Carnegie Endowment for International Peace. Report of the International Commission to Inquire into the Causes and Conduct of the Balkan Wars*, Washington 1914, s. 259.

Orient Bank oraz Deutsche Orient Bank. Generalnie Niemcy pokrywali globalne zadłużenie Porty w 4,7% w roku 1881, a w 1912 już w 20%⁵. Tymczasem pogarszała się finansowa pozycja Francji nad Bosforem. Młodo-turcy za jeden z zasadniczych celów uznali poprawę budżetu. Latem 1910 r. Mehmed Cavid, ówczesny minister finansów, udał się do Paryża, by uzyskać tam nową pożyczkę w wysokości 11 mln funtów osmańskich. Peregrynacja owa miała w równej mierze cel polityczny, jak i finansowy. Cavid zabiegał bowiem, by nowy kredyt uzyskać bez gwarancji administracji osmańskiego Długu Publicznego, bo w instytucji tej Francuzi dysponowali 55-procentowym pakietem akcji. Początkowo rokowania przebiegały pomyślnie, ale we wrześniu giełda paryska odmówiła rejestracji umowy i cała sprawa spaliła na panewce. Przeważała negatywna opinia ministra spraw zagranicznych S. Pichona. Było to dla młodo-turków istotne niepowodzenie, godziło bowiem w ich zabiegi o częściową finansową niezawisłość. Z porażki owej skwapliwie skorzystali jednak Niemcy, którzy już 8 listopada podpisali porozumienie o treści analogicznej do tego, którego sygnowania odmówili byli finansisci znad Sekwany⁶.

Znacznie korzystniej rysowała się sytuacja Francji w krajach Półwyspu Bałkańskiego. Na przełomie 1912/13 r. zadłużenie zagraniczne Serbii sięgnęło kwoty 1140 mln dinarów (1 dinar = 1 fr.). 80% tej sumy to kredyty francuskie, pozostałe pochodziły z Niemiec i sporadycznie z Austro-Węgier. W Bułgarii natomiast kapitały francuskie stanowiły 60%, a niemieckie, austriackie i rosyjskie zaledwie 10% ogółu pożyczek⁷. Mocna była też finansowa pozycja Francji w Grecji oraz w Czarnogórze.

Tak więc, generalnie rzecz ujmując, grała podówczas Francja w owym rejonie znaczną, choć nie dominującą rolę ekonomiczną. W sferze politycznej na zaostrzone w dobie kryzysu aneksyjnego przeciwieństwo rosyjsko-austriackie nakładały się – rysujące się już od dłuższego czasu – rosnące wpływy Niemiec. Budzić to musiało poważne zaniepokojenie Francji, zwłaszcza że Wielka Brytania dystansowała się wyraźnie od uczestnictwa w problemach bałkańskich⁸. W tym stanie rzeczy Paryżowi zależeć musiało na zachowaniu

⁵ A. L. Lorey, *Frankreichs Politik während der Balkankriege 1912/1913*, Dresden 1941, s. 7. Czubiński, o.c., s. 35. Koskowski, o.c., s. 44-47. Wyżej szacuje H. Dzieduszyński, *Stan gospodarczy Turcji w 1923 r.*, Warszawa 1924, s. 32. Rok 1914 (mln franków): Francja – 3500, Anglia – 807, Niemcy – 619, inne kraje – 74.

⁶ T. Wituch, *Tureckie przemiany*, Warszawa 1980, s. 166-168. A. Krzyżanowski, *Wojna bałkańska w roku 1912/1913*, Kraków 1913, s. 66-67.

⁷ Wiśniewski, *Rywalizacja*, s. 44-48. L. Aleksie-Pejkovič, *Odnosi Srbije sa Francuskom i Angleskom 1903-1914*, Beograd 1965, s. 263-264, 280-329, aneksy s. 839-894. V. I. Bovykin, *Russko-francuskie protivorečija na Balkanah i bližnem vostoce nakanune prvoj mirovoj vojny*, Istoricheskie zapiski, 59, 1957, s. 89. W. Grabska, *Ekonomiczna ekspansja Niemiec na Wschód w latach 1870-1939*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964, s. 71-75.

⁸ Józef Wiśniewski, *Wielka Brytania wobec sojuszu bałkańskiego 1911-1913*, w: *Państwa*, s. 63-64; Tanty, *Rosja*, s. 46-47.

status quo przede wszystkim ze względu na Turcję, gdzie jej interesy były najznaczniesze, ale stabilizacja tak polityczna, jak i terytorialna pozostałych kontrahentów także była pożądana, zważywszy ponadto, iż ewentualny lokalny konflikt zbrojny zagrozić mógł w konsekwencji pokojowi w Europie.

Tymczasem sytuacja na Bałkanach zaczęła się komplikować. Żywione przez rosyjskie sfery polityczne (w 1910 r.) nadzieje na stworzenie konfederacji z udziałem Serbii, Bułgarii, Grecji i Turcji spełzyły na niczym, a w rok później z powodu kolejnego powstania w Albanii doszło do takiego napięcia w stosunkach czarnogórsko-tureckich, iż groziło to w każdej chwili wybuchem wojny. Równocześnie jednak okoliczności, które wywołały fiasko misji M. Czarykowa, skłaniały Rosję do rozważań⁹. W tej sytuacji 24 I 1912 r. ambasador A. Izwolskij wystąpił w imieniu swego rządu z propozycją utrzymywania ścisłego kontaktu w kwestii bliskowschodniej i wstępnego przeanalizowania możliwych rozwiązań. Sugestia owa spotkała się z przychylnym przyjęciem ze strony R. Poincarégo. Uważał przy tym, iż jest to doskonała okazja do zorientowania się, czy Rosja nie zaangażowała się na Bliskim Wschodzie tak dalece, że ograniczałoby to jej swobodę działania. Minister komunikując treść tej rozmowy ambasadorowi w Londynie P. Cambonowi polecał mu równocześnie poinformowanie E. Greya¹⁰.

Analogiczną ofertę także wobec ambasadora francuskiego w St. Petersburgu G. Louisa sformułował w początkach lutego minister S. Sazonow. Proponował, by następnie wspólne ustalenia przedłożyć Anglii, a w dalszej kolejności pozostałym mocarstwom. Ambasador nie widział na razie powodów skłaniających do podejmowania jakichkolwiek decyzji i radził spokojnie oczekiwać dalszego rozwoju wypadków¹¹. W nocy z 14 lutego strona rosyjska skonkretyzowała swe postulaty i proponowała przedyskutowanie następujących kwestii: 1) kryzysu rządowego w Turcji, 2) ewentualności podjęcia przez Austro-Węgry inicjatywy w Sandżaku Nowopazarskim lub w Albanii. Poincaré doceniał wagę tych problemów. Uważał przy tym, że celem wymiany poglądów winno być zarówno uniknięcie zaskoczenia rozwojem wypadków, jak i zachowanie możliwości wywierania wpływu na ich bieg, mniemał jednakże, iż w każdej sytuacji integralność Imperium Osmańskiego winna być zagwarantowana. W miesiąc później Paryż dorzucił do prezentowanych

⁹ Tanty, *Rosja*, s. 49-50. Wituch, *Tureckie*, s. 186.

¹⁰ *Documents diplomatiques français (1871-1914)*, 3^e serie (dalej cyt. *Ddf*). I, Paris 1929, dok. nr 513, s. 530, dok. nr 539, s. 558.

¹¹ Ibidem, dok. nr 625, s. 626-627. Tanty, *Rosja*, s. 71 pisze, iż Sazonow został „sprowokowany przez Poincarégo”. Sugestia francuska była jednak jedynie odpowiedzią na wyraźną wcześniejszą inicjatywę Rosji.

wyżej punktów jeszcze jeden – ewentualność konfliktu zbrojnego między Turcją a państwami bałkańskimi. Także Rosja sądziła, iż wymaga to rozważenia¹².

Na przełomie 1911/1912 r. uwagę polityków pochłaniały także sprawy cieśnin i Kaukazu. W listopadzie 1911 r. Turcja – będąca podówczas w stanie wojny z Włochami – obawiając się o bezpieczeństwo Stambułu poważnie ograniczyła ruch statków w cieśninach. Spowodowało to falę oburzenia w Rosji, szczególnie w kołach handlowo-przemysłowych. Równocześnie, w związku z niepokojami w tureckiej części Armenii, Rosjanie wzmacniali (zasadniczo od jesieni 1912 r.) nadgraniczne garnizony. Jednakże już w marcu tegoż roku Poincaré indagował w tej sprawie Izwołskiego i domagał się sprecyzowania charakteru ruchów wojsk. Minister oświadczył ponadto, iż nad Sekwaną sojusz interpretowany jest w ten sposób, że żadna poważniejsza inicjatywa na Wschodzie nie powinna być podjęta bez uprzedniego porozumienia się z sojusznikiem i że jedynie odpowiedź Rosji na nie sprowokowaną agresję ze strony Niemiec otrzyma niezawodne poparcie Francji. 16 marca Poincaré poinformował stronę rosyjską, iż rada ministrów gotowa jest do przedyskutowania kwestii podniesionych w połowie lutego przez Sazonowa. Nadmieniał jednak, że o żadnych konkretnych działaniach mowy być nie może bez uprzedniego porozumienia się z Londynem¹³. W Paryżu działano zatem ostrożnie i zabiegano o zachowanie spoistości Trójporozumienia.

1 kwietnia Poincaré telegrafował do Sofii i Belgradu informując posłów, że Izwołski zawiadomił go o zawarciu 13 marca sojuszu serbsko-bułgarskiego. Z otrzymanych danych wynikało, iż oba kraje gwarantowały sobie pomoc w razie nie sprowokowanej agresji trzeciego państwa. Równocześnie wyrażono intencję zachowania status quo na Bałkanach. Strony zobowiązały się też do nieprzedsięwzięcia niczego bez uprzedniego zasięgnięcia opinii w Petersburgu. Francuzi ograniczyli się w komentarzu do wyrażenia zdziwienia, że nie zostali wcześniej poinformowani o tym fakcie¹⁴. Tak więc Rosja powiadamiała ogólnikowo swego sojusznika jedynie o treści właściwego układu, pomijając milczeniem tajny aneks (do ujawnienia którego wymagana była notabene

¹² Ddf II, Paris 1931, dok. nr 37, s. 32-33, dok. nr 43, s. 37, dok. nr 48, s. 40-41. M. Taube, *La politique russe d'avant-guerre et la fin de l'empire des tsars (1904-1917)*, s. 272-273. Inicjatywę w trzeciej z wymienionych kwestii także przypisuje Sazonowowi.

¹³ Ddf II, dok. nr 193, s. 185-186, dok. nr 202, s. 198, dok. nr 211, s. 208. V. A. Suchomlinov, *Vospominanija*, Berlin 1924, s. 184-185. W wyniku akcji tureckiej w cieśninach straciła Rosja prawie 100 mln rubli. Taube o.c., s. 268. S. B. Fay, *Les origines de la guerre mondiale*, I, Paris 1930, s. 391-392. M. Tanty, *Bosfor i Dardanele w polityce mocarstw*, Warszawa 1982, s. 283-288. Wituch, o.c., s. 207-210.

¹⁴ Ddf II, dok. nr 284, s. 285, dok. nr 289, s. 295. H. Batowski, *Podstawy sojuszu bałkańskiego 1912 r.*, Kraków 1939, s. 104-115. D. Djordjevic, *Revolutions nationales des peuples balkaniques 1804-1914*, Beograd 1965, s. 227-229; E. C. Thaden, *Russia and the Balkan Alliance of 1912*, Pennsylvania 1965, s. 117.

zgoda Bułgarii i Serbii), i Francja nie miała, jak się wydaje, pełnego rozeznania w rzeczywistych zamiarach państw bałkańskich.

Kwestia ta nie przestawała jednak absorbować uwagi Quai d'Orsay. 8 kwietnia Poincaré donosił Louisowi, iż najprawdopodobniej nie istnieje jakiegokolwiek porozumienie austro-włosko-rosyjskie w sprawach bałkańskich, i że z Austrią nie prowadzi Rosja żadnych negocjacji. Minister żywił jednak obawy, że niejasna gra dyplomatyczna Petersburga może w rezultacie doprowadzić do zachwiania – miast do zachowania – równowagi, gdyby bowiem Sazonow usankcjonował formalnie współpracę z Wiedniem i Rzymem, doszłoby do naruszenia europejskiego układu sił. Polecił też ambasadorowi przestrzec Sazonowa przed konsekwencjami tego kroku. Paryż wiedział, iż tajne klauzule porozumienia bułgarsko-serbskiego stanowią wyzwanie dla bałkańskiego ładu oraz że rozmowy mające przywieść do tego ugrupowania Grecję są w toku¹⁵. Francuzi nie dali się więc zwieść przemilczeniami dyplomatów rosyjskich (mieli przecież alternatywne źródła informacji) i oponując przeciwko samodzielnym poczynaniom Petersburga domagali się pełnego respektowania litery sojuszu.

Potwierdzały się jednak sygnały dowodzące, iż Poincaré żywił przesadne obawy, a sami Rosjanie wydawali się być poważnie zaniepokojeni napięciem na Bałkanach, jakkolwiek Sazonow mniemał (w maju), iż możliwość nie spowodowanej akcji Austro-Węgier w obwodzie Nowopazarskim jest mało prawdopodobna. W konkluzji stwierdził, że Francja i Rosja powinny całą kwestię poddać pod rozagę mocarstw europejskich. W pierwszym rzędzie należałoby zwrócić się do Wielkiej Brytanii. Poincaré podzielał ów punkt widzenia. Dodawał, iż należałoby doprowadzić do rozszyfrowania intryg państw bałkańskich, które mogą spowodować Wiedeń do działania i wobec tego w propozycji pod adresem mocarstw należałoby także zaznaczyć, że zagrożenie pokoju na Półwyspie może nastąpić również wskutek poczynañ jednego z krajów słowiańskich¹⁶. Wyraźnie dostrzec można usilne zabiegi Francji o zachowanie status quo. Gdy rozwiały się obawy co do lojalności Petersburga (chwilowo), głównego zagrożenia upatrywać poczęto w postawie członków rysującej się koalicji antytureckiej, przy czym niekorzystne byłoby – zdaniem Paryża – nie tylko osłabienie Stambułu, ale także wzrost wpływów Austro-Węgier i Włoch. Remedium widziano nad Sekwaną w „pacyfikacji” adwersarzy Turcji, najchętniej w formie dyplomatycznych nacisków Trójporozumienia.

¹⁵ Ddf II, dok. nr 310, s. 322-323, dok. nr 311, s. 323. Do podpisania układu grecko-bułgarskiego doszło 29 V 1912 r., a Czarnogóra zawarła antyturecki sojusz z Bułgarią w lipcu i 6 października z Serbią. H. Batowski, *Niepowodzenie Ligi Bałkańskiej z 1912 roku*, w: tenże, *Z polityki międzynarodowej XX wieku*, Kraków 1979, s. 31-34. Thaden, *Russia*, s. 116.

¹⁶ Ddf II, dok. nr 331, s. 336, dok. nr 316, s. 326-327; III, Paris 1931, dok. nr 5, s. 6-7.

Latem 1912 r. dochodziły do Paryża echa przygotowań wojennych państw bałkańskich. Wywoływały one zrozumiałe zaniepokojenie, a zarazem ożywioną wymianę poglądów z Petersburgiem. W obu stolicach mówiono wielokrotnie o konieczności mediacji. Sytuacja na Półwyspie była też jednym z istotniejszych punktów rozmów w trakcie wizyty Poincarégo w Rosji (9-16 sierpnia). Interlokutorzy koncentrowali swą uwagę wokół traktatów serbsko-bułgarskiego i bułgarsko-greckiego. Poincaré wyraził zdziwienie i zaniepokojenie faktem, że pierwsza z tych umów ma w zasadzie charakter zaczepny, i to nie tylko przeciwko Turcji, ale w gruncie rzeczy także wobec Austro-Węgier. Niepokoiła go również faktyczna hegemonia Rosji ustanowiona w jej wyniku nad tymi dwoma krajami. W tym kontekście Poincaré raz jeszcze podkreślił, iż tylko nie sprowokowana militarna akcja Niemiec może spowodować, że rząd francuski otrzyma od Parlamentu pełnomocnictwa do prowadzenia wojny. Ostatecznie w trakcie licznych spotkań nie zapadły w sprawie Bałkanów formalnie żadne decyzje¹⁷.

Zapewne jednak nie bez związku z tą wizytą 19 sierpnia A. Briand¹⁸ polecił posłowi w Cetinje przeprowadzenie konsultacji ze swym rosyjskim kolegą w sprawie koordynacji presji na rząd Czarnogóry, by ten odwołał koncentrację wojsk na granicy z Albanią. W kwestii tej antyszambrował uprzednio u Brianda ambasador Turcji Rifât¹⁹.

Tymczasem napięcie na Bałkanach rosło i w tej sytuacji postanowiono w Paryżu zintensyfikować kontakty także z Austro-Węgrami. 22 sierpnia Poincaré instruował ambasadora w Wiedniu Dumaine'a, by ten poinformował L. Berchtolda, że gdyby rząd turecki „samorzutnie” przyznał pewne koncesje Albańczykom, to Francja byłaby gotowa sugerować zapewnienie analogicznych praw Serbom, Bułgarom i Grekom, ale że równocześnie Francja nie weźmie na siebie żadnej decyzji, która prowokowałaby naruszenie bałkańskiego status quo. Pod tymi warunkami Paryż gotów był do rozmów, przy czym przed podaniem ostatecznych propozycji pragnął on zasięgnąć opinii swych sojuszników²⁰. Depesza owa stanowi świadectwo próby rozwinięcia koncepcji

¹⁷ Ddf III, dok. nr 150, s. 186-187, dok. nr 174, s. 221, dok. nr 243, s. 321-322, dok. nr 264, s. 340-341. P. V. Žogov, *Diplomatija Germanii i Austro-Vengrii i pervaja balkanskaja vojna 1912-1913 gg.*, Moskwa 1969, s. 73-74, twierdzi nie bez racji, że rzeczywisty charakter sojuszu był znany stronie francuskiej już wiosną 1912 r.

¹⁸ Był on ministrem ad interim od 5 do 20 sierpnia, a w nowym gabinecie (18 I-18 III 1913) premierem, a Quai d'Orsay kierował Ch. Jonnart. Następnie premierem był L. Barthou, a w MSZ zasiadał S. Pichon (24 III-2 XII 1913). *Regenten und Regierungen der Welt*, II, 1492-1953, bearb. von B. Spuler, Bielefeld 1953, s. 180-181. R. Poincaré był formalnie premierem i ministrem od 14 I 1912 do 18 I 1913.

¹⁹ Ddf III, dok. nr 296, s. 372.

²⁰ Ibidem, dok. nr 313, s. 391. 13 sierpnia Berchtold zwrócił się do mocarstw z propozycją wspólnego wystąpienia. Turcji doradzić miano podjęcie reform, a państwa Ligi Bałkańskiej czekałyby ich rezultaty. H. Batowski, *Państwa bałkańskie 1800-1923*, Kraków 1938, s. 187.

z maja. Zakładano bowiem poszerzenie – metodami politycznymi – wachlarza środków zachowania istniejącego układu sił o naciski na Turcję, przy równoczesnej konsultacji państw Trójpzymierza. Uzyskane tą metodą wspólne stanowisko miałyby być tak czy inaczej narzucone krajom Półwyspu Bałkańskiego.

Kontynuując tę myśl, 28 sierpnia Poincaré polecił chargé d'affaires w Londynie, Fleuriau, zbadanie stanowiska rządu brytyjskiego w kwestii zawarcia porozumienia między Francją, Anglią i Rosją w sprawie rad, które miały być udzielone Wysokiej Porcie na temat objęcia przywilejami przyznanymi już Albańczykom²¹ także pozostałych chrześcijan na Bałkanach. Sugestiom owym nie nadawano by kolektywnej formy, ale występowano by z nimi w mniej więcej jednakowym czasie, tak by Stambuł nie odniósł wrażenia, że mocarstwa „ingerują” w jego wewnętrzne sprawy. Dzień później Poincaré doniósł Louisowi, iż powtarza wobec Sofii przestrogi o konieczności zachowania pokoju i że wobec tego pożyczka bankierów francuskich wydaje się być w tych okolicznościach mało prawdopodobna i zapewne ulegnie odroczeniu. Zamierzał także domagać się w Stambule i Cetinje wycofania wojsk znad granicy. Zarówno Rosja, jak i Anglia pozytywnie reagowały na powyższe pomysły i poczynania Francji²².

3 września Poincaré polecił Aynardowi, by przestrzegł rząd Czarnogóry, iż mocarstwa pragną pokoju i że nie pozostaną nieporuszone niecierpliwością tegoż rządu²³. 5 września Austriacy oznajmili w Paryżu, iż Berchtold ma nadzieję, że Albańczycy otrzymają przyobiecane im koncesje oraz że można by zabiegać w Stambule o przeprowadzenie w Albanii wolnych wyborów celem otrzymania sprawiedliwej reprezentacji narodowej. Poincaré odniósł się do tej idei powściągliwie, bowiem wybory takie pociągnęłyby za sobą konieczność rewizji prawa wyborczego, a to z kolei mogłoby mieć pozór ingerencji w wewnętrzne sprawy Imperium²⁴. W praktyce nad Sekwaną nie podejmowano na razie żadnych kroków. Natomiast bardziej skory do działania był rząd rosyjski. 18 września Izwołski informował, iż Sazonow nalegał na ambasadora tureckiego Turhana-paszę, by Porta dokonała pewnych reform, zapewniając obywatelom: 1) bezpieczeństwo osobiste i majątkowe, 2) równość wobec prawa, 3) udział w administracji lokalnej stosownie do proporcji etnicznych. W odpowiedzi Poincaré oznajmiał niedwuznacznie, że nie jest skłonny do

²¹ Chodzi tu o rozmowy prowadzone od sierpnia przez przedstawicieli Komitetu Jedności i Postępu. Do porozumienia doszło 4 września, Wituch, o.c., s. 186.

²² Ddf III, dok. nr 336, s. 420, dok. nr 338, s. 421, dok. nr 346, s. 426. W sprawie pożyczki R. Poincaré, *Au service de la France*, II, Paris 1926, s. 49. Wiśniewski, *Rywalizacja*, s. 49-50. Thaden, o.c., s. 118.

²³ Ddf III, dok. nr 365, s. 448.

²⁴ Ibidem, dok. nr 369, s. 452-453.

poparcia tej inicjatywy dopóty, dopóki nie uczyni tego Anglia, a gabinety w Wiedniu i Berlinie nie podejmą podobnego zobowiązania²⁵.

Anglia odniosła się jednak do powyższej propozycji z rezerwą. P. Cambon donosił 20 września z Londynu, iż rząd angielski, w obawie przed wzbudzeniem niezadowolenia muzułmanów, nie jest skłonny do jakiegokolwiek demarché w Stambule. E. Grey doradzał jedynie Turhanowi-paszy, by skłonił swój rząd do publicznego oznajmienia o zamiarze przeprowadzenia reform w Macedonii²⁶. Przekreślało to na razie możliwość skoordynowanej akcji mocarstw. W związku z powyższym Francja udzieliła Rosji negatywnej odpowiedzi, zobowiązując się jedynie do ponowienia nad Bosforem „przyjacielskich rad” w sprawie konieczności kontynuowania reform. Izwołski ze swej strony wyraził przekonanie, że takie działania nie powstrzymają Bułgarów. Twierdził też, że liczą oni na sprowokowanie incydentu przez Czarnogórę, iż sami gotowi są wejść do wojny około 15 października. Poincaré podpowiadał Izwołskiemu, że Bułgarzy chcą być może – przez twarde stawianie sprawy wobec Petersburga – wywołać jego interwencję po swej myśli²⁷.

Francja, nie zrażona chłodną postawą Anglii, wystąpiła 22 września z inicjatywą porozumienia trzech mocarstw zobowiązującego strony do: 1) równoczesnej interwencji w Sofii, Belgradzie, Atenach i Cetinje, odradzającej wymienionym rządów podejmowanie kroków mogących narazić na szwank pokój lub status quo, 2) podjęcia wspólnych starań o ograniczenie, a następnie zakończenie konfliktu, jeżeli powyższe rady nie zostaną wysłuchane, 3) uprzedniego wzajemnego porozumienia się w przypadku, gdyby rozwój sytuacji wymagał zastosowania energiczniejszych środków, np. demonstracji siły (lądowej lub morskiej), 4) podjęcia – równoległe z działaniami określonymi w punkcie 1 – zabiegów u Wysokiej Porty w sprawie rychłego wcielenia w życie reform na Bałkanach. Tak więc Francuzi po raz pierwszy ujawnili gotowość przejścia od metod dyplomatycznych do militarnych.

Zarówno jednak Anglia, jak i Rosja nie podzielały w pełni punktu widzenia Paryża. Państwa te uznały za stosowne nawiązanie kontaktów z Berlinem i Wiedniem w sprawie punktów 1 i 2, ale równocześnie odrzuciły dwa dalsze punkty²⁸. Oba kraje nie uznały za korzystne czynnego wystąpienia w obronie status quo, a także nie pragnęły zanadto nalegać na Portę. Najprawdopodobniej uważano, iż gra niewarta świeczki, bowiem tego rodzaju działanie musiałoby pociągnąć za sobą ściślejsze współdziałanie z mocarstwami Trójpymierza.

W tej sytuacji Francja ustosunkowała się negatywnie do wypłacenia Bułgarii przez banki francuskie (o co zabiegał poseł D. Stanczow) zaliczki na

²⁵ Ibidem, dok. nr 425, s. 513-514, dok. nr 428, s. 517-518.

²⁶ Ibidem, dok. nr 438, s. 530-531.

²⁷ Ibidem, dok. nr 445, s. 542-543.

²⁸ Ibidem, dok. nr 451, s. 549-550, dok. nr 459, s. 555. Fay, o.c., s. 395.

konto pożyczki w wysokości 20 mln franków. Wobec odmowy Stanczow redukowal jej rozmiary do 10, a następnie 5 mln. Nie krył przy tym, iż byłaby ona spożytkowana na cele militarne. Prośba owa została odrzucona, a jej późniejsza realizacja wiązała się z naciskiem Rosjan. Tymczasem kraje bałkańskie ogłaszały mobilizację. 29 września uczyniono to skrycie w Atenach. Dnia następnego Poincaré donosił ambasadorowi Bompardowi w Stambule, iż Rosja podjęła się interwencji, tak nad Bosforem, jak i w stolicach oponentów. Turcja miałaby wycofać wojska z rejonów nadgranicznych, a jej adwersarze odwołać zarządzenia mobilizacyjne. W podobnym duchu działać mieli też przedstawiciele Anglii. Poincaré zlecił swemu ambasadorowi podjęcie kroków skoordynowanych z poczynaniami reprezentantów Petersburga i Londynu²⁹.

3 października Sazonow, po rozmowach w Londynie, przybył do Paryża i konferował z Poincarém. Uzgodniono, iż rząd rosyjski byłby gotów przyłączyć się bądź do wystąpienia mocarstw, bądź też dokonać tego kroku jedynie wspólnie z Austro-Węgrami i w tej formie sugerować stronom rysującego się konfliktu następujące rozwiązanie: 1) mocarstwa odrzucają stanowczo wszelkie środki prowadzące do pogwałcenia pokoju, 2) w razie wybuchu wojny mocarstwa nie uznają po zakończeniu konfliktu żadnych zmian terytorialnych na Półwyspie, 3) na podstawie art. 23 traktatu berlińskiego mocarstwa wezmą w swe ręce przeprowadzenie reform dotyczących chrześcijan w Turcji europejskiej, ale w żadnej mierze nie będzie to stać w sprzeczności z integralnością Imperium Osmańskiego. Berlin opowiadał się za *démarche* austro-rosyjskim, która to forma zyskała sobie ostatecznie 6 października aprobatę pozostałych mocarstw³⁰. Wydawało się to być poważną szansą na uratowanie pokoju na Bałkanach.

8 października posłowie Rosji i Austro-Węgier w stolicach członków Ligi Bałkańskiej wręczyli gospodarzom noty (teksty ich nie odbiegały znacznie od przedstawionego wyżej projektu) zalecające pacyfikację stosunków z Turcją. Dwa dni później ambasadorowie 5 mocarstw identyczne dokumenty złożyli w Stambule. Tymczasem 8 października Czarnogóra wypowiedziała wojnę Turcji, a wkrótce potem uczyniły to pozostałe państwa Ligi. Od razu na początku wojny zaznaczyły się różnice w postawie Rosji i Francji. Cambonowi wydawało się, iż Sazonow stanowczo przecenia swe możliwości działania. Deklarował on na przykład gotowość wysłania do Stambułu eskadry floty, by zapobiec zajęciu tego miasta przez Bułgarów. Cambon obawiał się, iż opinia tak rosyjska, jak i międzynarodowa opacznie zrozumie jego zamiary. Chociaż ambasador A. Benckendorff sugerował, iż ministerstwo wojny nie podziela

²⁹ Ddf III, dok. nr 471, s. 569-570, dok. nr 475, s. 573-574. D. D. Vujivić, *La troisième République française et le Monténégro 1871-1914*, Istorijski zapisi, XXXVII 1984, 1-2, s. 139-141.

³⁰ Ddf IV, Paris 1932, dok. nr 41, s. 41-42, dok. nr 43, s. 43-44. A. Rossos, *Russia and the Balkans*, Toronto, Buffalo, London 1981, s. 72-73.

poglądów Sazonowa, to generalnie niepokoiła Paryż hipotetyczna nawet gotowość Rosji do militarnego angażowania się w problemy bałkańskie; mogłoby to bowiem, zdaniem Cambona, narzucić Francji konieczność dokonania wyboru między ochroną jej bliskowschodnich interesów a sojuszem z Petersburgiem³¹.

Francja tymczasem czyniła dość intensywne zabiegi pozwalające na zwołanie konferencji mocarstw w sprawie konfliktu. 10 października Poincaré, po rozmowie z ambasadorem Austro-Węgier N. Szecsenem, sugerował to właśnie rozwiązanie. Dnia następnego pozytywnie wypowiedziała się na ten temat Anglia. 13 października Poincaré przedstawił czteropunktowy plan mający jej aprobatę: 1) jeżeli Turcja zgodzi się przedyskutować z mocarstwami problem reform w jej części europejskiej, zbierze się bezzwłocznie specjalna konferencja, 2) jeżeli Porta odrzuci tę możliwość, a wojna wybuchnie, mocarstwa zbiorą się celem mediacji, 3) jeżeli mediacja się powiedzie, to aktualny stanie się punkt 1, 4) jeżeli się nie uda, to mocarstwa również się spotkają, by doprowadzić do zawarcia pokoju³².

Druga połowa października upłynęła na bezowocnych negocjacjach, w trakcie których nicowano francuską formułę o interwencji w Stambule na rzecz członków Ligi przy równoczesnym zachowaniu status quo. Sytuację komplikowała nota Turcji z 14 tegoż miesiąca, jako że zawarta tam formalna obietnica reform pozbawiona została wartości wskutek ogólnikowości sformułowań. Błyskotliwe sukcesy militarne państw Ligi radykalnie odmieniły jednak sytuację pod koniec tego okresu. Sazonow pierwszy uzmysłowił sobie konieczność odejścia od nierealnej już zasady obrony przedwojennego porządku. W ślad za nim 30 października Poincaré oznajmił, iż mocarstwa winny zająć postawę bezstronności i bezinteresowności³³. Propozycja owa nie znalazła uznania w Wiedniu. Stawiało to jej autora w trudnym położeniu, tym bardziej iż nie w pełni podzielał on dążenia Rosji. Z jednej bowiem strony Francja podzielała opinię Anglii i państw Trójprzymierza, iż niekorzystne byłoby rozciągnięcie przez Petersburg (przez osłabioną Turcję) kontroli nad cieśninami, z drugiej konieczność zachowania spójności Trójp porozumienia doceniano tak w Paryżu, jak i w Londynie. Stąd ogłoszenie przez Poincarégo kompromisowej propozycji zawierającej 4 punkty: 1) kolektywna interwencja mocarstw mająca na uwadze zawieszenie walk, 2) zachowanie suwerenności

³¹ Ddf IV, dok. nr 89, s. 83-84, dok. nr 94, s. 86, dok. nr 107, s. 95-97. Rossos, o.c., s. 76-77, inaczej Tanty, *Rosja*, s. 77-79. O Czarnogórze H. Batowski, *Czarnogóra a Liga Bałkańska z 1912 roku*, w: tenże, *Z polityki*, s. 43-46. Ch. and B. Jelavich, *The Establishment of the Balkan National States 1804-1920*, Seattle, London 1977, s. 218.

³² Ddf IV, dok. nr 119, s. 123-124.

³³ Ibidem, dok. nr 155, s. 153-154, dok. nr 279, s. 291-292; Poincaré, o.c., II, s. 287-288; Krzyżanowski, o.c., s. 101-102; Rossos, o.c., s. 86-87; Tanty, *Rosja*, s. 95-96. Lepiej prezentuje trudne położenie tak Francji, jak i Rosji.

sultana nad Stambułem i okolicami, 3) modyfikacja prawa narodowościowego, politycznego i administracyjnego w pozostałych rejonach europejskiej części Turcji zależnie od regionu, lecz w taki sposób, by interesy wszystkich państw zostały bezstronnie zrównoważone, 4) natychmiastowe zebranie się mocarstw celem załatwienia tych kwestii i zaproszenie do udziału w obradach także stron walczących i Rumunii³⁴.

Mocarstwa zajęły postawę wyczekującą. Sazonow opowiadał się za podjęciem tej inicjatywy, ale równocześnie nalegał na ogłoszenie wyraźnej deklaracji, że obszary, które Turcja zatrzyma w Europie, pozwolą jej na sprawowanie dalej kontroli nad cieśninami. Państwa Trójprzymierza grały na zwłokę – w jednobrzmiących notach z 4 listopada uznały co prawda samą ideę, ale zarazem sugerowały, by formalna inicjatywa w tej sprawie wyszła od któregoś ze stron walczących. Najchłodniej potraktował Poincarégo Grey oznajmiając wręcz, iż konferencja jest niedogodna, bo jeżeli porozumienie będzie łatwe do osiągnięcia, to spotkanie byłoby niepotrzebne, a jeżeli będzie trudne, to ewentualna konferencja mogłaby zakończyć się niepowodzeniem³⁵.

Pierwsza połowa listopada upłynęła na bezowocnej wymianie not między mocarstwami, natomiast mniej więcej od 20 tegoż miesiąca pomysł konferencji ponownie stał się aktualny. Zbiegło się to z ogólnikowym oświadczeniem Niemiec, że w pewnych kwestiach mocarstwa muszą zabrać głos, a inne można pozostawić stronom wojującym. Tymczasem Serbowie antyszambrowali w Paryżu celem pozyskania przychylności Quai d'Orsay dla swych zamiarów dotarcia do wybrzeży Adriatyku. Poincaré przyobiecał im ogólnikowe poparcie, ale zastrzegł przy tym, iż konkretne ustalenia możliwe są jedynie po porozumieniu się z pozostałymi mocarstwami³⁶.

W nocy z 26 listopada Sazonow, za pośrednictwem Izwolskiego, sugerował Poincarému zwołanie do Paryża spotkania, w trakcie którego przedyskutowano by problemy bałkańskie. Minister akceptował ów pomysł, ale mniemał, iż formalnym inicjatorem tego forum winna być bądź Rosja, bądź (co byłoby nawet korzystniejsze) Anglia. Wstępna wymiana poglądów spadłaby na barki ambasadorów mocarstw. Dnia następnego Grey wyraził na to zgodę. Tymczasem sytuacja ponownie się skomplikowała, gdy w przemówieniu w Reichs-

³⁴ Ddf IV, dok. nr 297, s. 315-316. K. Srokowski, *Upadek imperializmu Austrii*, Lwów 1913, s. 166-167, dok. nr 302, s. 323; S. M. Dragutich, *La situation internationale de la Serbie*, Poitiers 1924, s. 33. Francja nakłaniała Rosję do powściągliwości – Bovykin, *Russko-francuskie*, s. 101.

³⁵ Ddf IV, dok. nr 311, s. 332, dok. nr 339, s. 355-356; *British Documents on the Origins of the War 1898-1914* (dalej cyt. *BDOW*), ed. by G. P. Gooch, H. Temperley, IX, Part II, London 1934, rep. New York 1967, dok. nr 157, s. 117.

³⁶ Ddf IV, dok. nr 499, s. 503, *BDOW* IX, Part II, dok. nr 249, s. 186, dok. nr 255, s. 189. Poincaré, o.c., II, s. 341-342. V. I. Bovykin (*Očerki istorii wnešnej polityki Rossii. Konec XIX wka – 1917 god*, Moskwa 1960, s. 125) pisze, jakoby podówczas Francja pchała Rosję ku wojnie w obronie Serbii. Jest to twierdzenie raczej nieuzasadnione; Rossos, o.c., s. 96. Tanty, *Rosja*, s. 110-111. Żogov, o.c., s. 166-168.

tagu (wygłoszonym 2 grudnia) T. Bethmann Hollweg domagał się dla Niemiec pełnego prawa do współdecydowania o przyszłym kształcie Półwyspu Bałkańskiego. Deklarował też pełne poparcie dla sojuszników Cesarstwa. Wywołało to z kolei reakcję Greya, który oznajmił, iż Anglia prawdopodobnie nie pozostanie neutralna, gdyby doszło do konfliktu europejskiego³⁷. Wydaje się, że stanowcza postawa Londynu, a także podpisanie 3 grudnia zawieszenia broni podziałały kojąco, bowiem dzień później Niemcy i Austro-Węgry akceptowały ideę konferencji, pragnęły jedynie, by miejscem obrad nie był Paryż. 10 grudnia wszystkie mocarstwa zgodziły się na przybycie do Londynu. To przeważało szalę i ostatecznie spotkanie zainaugurowano nad Tamizą dnia 17 grudnia. Grey proponował, by mocarstwa rozważyły: 1) nadanie Albanii autonomii, 2) dostęp Serbii do morza, 3) przyszły los wysp na Morzu Egejskim³⁸.

W przededniu konferencji Francja miała wyraźnie sprecyzowane cele. Dla Albanii pragnęła autonomii, gwarantowanej przez mocarstwa, co hamowałoby wzrost wpływów Wiednia. W sprawie jej granic podzielała rosyjski punkt widzenia, to jest (maksymalnie): na północy wzdłuż rzeki Drin aż do miejsca, gdzie ten zlewa się z Drinem Białym, który wraz z zachodnim brzegiem Jeziora Ohrydzkiego konstytuowałby granicę wschodnią, potem linia prosta ku południowemu wschodowi do Delvino (na wschód od Korca³⁹) i dalej ku Adriatykowi. Plasowano wobec tego poza granicami kraju Skhodrę (będącą równocześnie przedmiotem marzeń Serbów), o której cesję na rzecz Albanii zabiegała przecież tak usilnie dyplomacja Austro-Węgier. Stambuł miano bezwarunkowo pozostawić Turcji. Kwestia cieśnin była bardziej skomplikowana. Rosja dała Francji do zrozumienia, iż nie zamierza jej podnosić, chyba że uczynią to inne mocarstwa, ale w tym wypadku pragnęła mieć poparcie Paryża. Na Quai d'Orsay zamierzano podtrzymać to stanowisko, ale tylko w takim zakresie, który nie naraziłby na szwank interesów Anglii, a najlepiej byłoby w ogóle nie poruszać tej sprawy. Wyspy na Morzu Egejskim, a szczególnie Kretę i okupowany „przejściowo” przez Włochów Dodekanez, zamierzano przekazać Grecji. Nie chciano, by ze względu na interesy Paryża usadowiło się w tym rejonie jakieś „obce” mocarstwo. W sferze ekonomicznej nad Sekwaną najbardziej obawiano się wzrostu znaczenia Austro-Węgier na

³⁷ Ddf IV, dok. nr 574, s. 570, dok. nr 582, s. 579-580. A. Chreiner, *Polityka zagraniczna Niemiec 1871-1945*, I, Warszawa 1956, s. 208-209. Autor mówi o październiku – bezzasadnie. E. Eyck, *Das persönliche Regiment Wilhelms II*, Erlench-Zürich [b.r.w.], s. 638-640. A. Kiderlen-Wächter przemawiał 28 listopada. Wiśniewski, *Wielka Brytania*, s. 66-67. Tanty, *Bosfor*, s. 294-295. Lorey, o.c., s. 23-24.

³⁸ Ddf IV, dok. nr 619, s. 640, dok. nr 621, s. 641-642. BDOW IX, Part II, dok. nr 325, s. 241, dok. nr 368, s. 273. E. Grey, *Twenty-Five Years 1892-1916*, New York 1925, s. 255. T. I. G. Buchanan, *Memoires of ... (1910-1917)?* Paris 1925, s. 45-46.

³⁹ Nazwy miejscowości podano za H. Batowski, *Słownik nazw miejscowych Europy środkowej i wschodniej XIX i XX wieku*, Warszawa 1964.

Bałkanach. Godzono się na proklamowanie Salonik wolnym portem z pewnymi ułatwieniami dla Wiednia. Generalnie nie godzono się na ustanowienie na Półwyspie hegemonii Austro-Węgier, a tym samym na podważenie wpływów tak Rosji, jak i Francji. W Paryżu mniemano też, iż w jego interesie leży zarówno dalsze istnienie Ligi Bałkańskiej, jak i zachowanie pokoju i pojednania⁴⁰.

Już na pierwszym posiedzeniu konferencji ambasadorów zapadła decyzja o kreowaniu autonomicznej Albanii, pozostającej pod kontrolą 6 mocarstw, ale równocześnie pod nominalnym zwierzchnictwem sultana. Było to ciosem dla Serbii i poniekąd Rosji, satysfakcjonowało natomiast Francję. 20 grudnia Austro-Węgry i Rosja przedstawiły odmienne projekty granic Albanii. Południowo-wschodnie rubieże nie budziły poważniejszych sporów i tutaj postulaty zarówno Paryża, jak i Petersburga zostały w zasadzie zrealizowane. Daleki był natomiast kompromis w sprawie północnej granicy Albanii, wywołującej zainteresowanie głównie dyplomacji rosyjskiej⁴¹.

Równoległe do prac konferencji ambasadorów toczyły się od 16 grudnia w St. James Palace bezpośrednie negocjacje przedstawicieli stron walczących. 23 tegoż miesiąca członkowie Ligi Bałkańskiej zażądali od Turcji: 1) wszystkich ziem na zachód od linii Midye-Rodosto (obecnie Tekirdağ), a także od Rodosto do Morza Egejskiego, z pozostawieniem Stambułowi półwyspu Gelibolu, 2) wszystkich wysp na Morzu Egejskim, 3) wyspy Krety. Turcy nie godzili się z powyższym stanowiskiem i 28 grudnia przedłożyli kontrpropozycje: 1) Tracja pozostanie turecka, 2) Macedonia uzyska autonomię; na jej tronie osadzony zostanie protestancki książę wybrany przez sojuszników spośród członków rodzin panujących w krajach neutralnych, 3) władzę suwerenną w Albanii sprawować będzie nadal Turcja, a w praktyce jeden z książąt dynastii osmańskiej, 4) władzę na Krecie sprawować będą pospołu Turcja i mocarstwa protekcyjne, 5) wyspy Morza Egejskiego pozostaną przy Turcji⁴². Propozycje owe sprawiły, iż konferencja znalazła się w impasie.

Francja przejawiała pewne zaniepokojenie tym stanem rzeczy. Już 2 I 1913 r. Poincaré donosił Louisowi o rozmowie z Izwolskim w sprawie wznowienia wysiłków pozwalających na ostateczne wytyczenie granic Albanii. Ponieważ jednak ten ostatni unikał konkretów, minister zlecał ambasadorowi

⁴⁰ Ddf V, Paris 1933, dok. nr 70, s. 84-86. W sprawie Dodekanezu i postawy Wiednia wobec Albanii zob. Batowski, *Państwa*, s. 190-191, 199-200. A. Puto, *L'indépendance albanaise et la diplomatie des grandes puissances 1912-1914*, Tirana 1982, s. 128-129. Kwestia Rumunii stanie się istotna dopiero w wyniku II wojny bałkańskiej. Krzyżanowski, o.c., s. 105-106.

⁴¹ Ddf V, dok. nr 78, s. 94-95. Puto, o.c., s. 123. Włochy natomiast nie pragnęły zbyt silnej Albanii, Fay, o.c., s. 398-399.

⁴² Ddf V, dok. nr 115, s. 136-137, dok. nr 139, s. 161-162. Poincaré, o.c., s. 359-362. E. Ch. Helmreich, *The Diplomacy of the Balkan Wars 1912-1913*, Cambridge (Mass.) 1938, s. 431-432. Bovykin, *Russko-francuskie*, s. 107-108.

indagowanie Sazonowa. Sondaże te nie dały jednak podówczas pozytywnych rezultatów. Na przeszkodzie stanął poważny wzrost napięcia między Rosją a Austro-Węgrami wywołany sprawą dostępu Serbii do morza⁴³.

Niemalże równolegle, bo 4 stycznia, Poincaré polecił P. Cambonowi i Louisowi ustalenie, czy stolice, w których byli akredytowani, widzą możliwość wspólnej akcji celem: 1) skłonienia Turcji do cesji Adrianopola (Edirne) na rzecz Bułgarii, 2) wyrażenia zgody na uregulowanie przez mocarstwa kwestii wysp na Morzu Egejskim. Stanowisko Paryża spowodowane zostało zaniepokojeniem, że samotna gra dyplomatyczna Rosji na Bałkanach przeciw Turcji i w opozycji do państw Trójpřzymierza dać może w efekcie wciągnięcie Francji do wojny. Równocześnie mocarstwa obawiały się wznowienia działań wojennych. W tej sytuacji Grey proponował wystosowanie kolektywnego ostrzeżenia pod adresem Sambu. P. Cambon poszedł dalej i sugerował, by poprzeć te poczynania demonstracją morską w zatoce Besika. Sazonow skwapliwie akceptował tę ideę, przyświecały mu jednakże szersze cele: liczył na możliwość wprowadzenia floty rosyjskiej do cieśnin, podczas gdy pozostałe mocarstwa zaznaczyłyby swą obecność tam, gdzie chciał tego Paryż. Tego rodzaju zamysłem sprzeciwiły się zdecydowanie Berlin, Wiedeń, Rzym oraz Londyn. Ostatecznie 5 mocarstw ograniczyło się do wręczenia 17 stycznia wspólnej noty rządowi tureckiemu. Przestrzegano go w niej przed negatywnymi następstwami dalszego oporu wobec postulatów bułgarskich i uchylano się zarazem od ewentualnej interwencji w wypadku wznowienia walk⁴⁴.

Obie strony nie słuchały ostrzeżeń i parły do wojny, wznowionej ostatecznie 3 lutego. Tymczasem postulaty terytorialne tak Serbii, jak i Czarnogóry nie były jeszcze rozstrzygnięte. Serbowie domagali się takich miejscowości, jak Ipek (obecnie Peč), Perserin (obecnie Prizren), Dyakova (obecnie Dakovica), Dibra (obecnie Debar), a Czarnogórcy Iskodry (obecnie Shkodra). Rosja popierała te żądania (wspomagana z kolei przez Francję). Dał temu wyraz nowy minister spraw zagranicznych Jonnart w depeszach z początków lutego, szczególnie w kwestii postulatów Belgradu. Ostatecznie pod koniec lutego osiągnięto porozumienie satysfakcjonujące mocarstwa. Serbii miano przekazać Dibę i Dyakovą, ale w zamian za pozostawienie Albanii Iskodry. Konferencja ambasadorów podjęła decyzję w tej sprawie 2 marca⁴⁵. Wkrótce potem doszło

⁴³ Ddf V, dok. nr 158, s. 185-186, dok. nr 162, s. 190-191.

⁴⁴ Ibidem, dok. nr 165, s. 193-194; Tanty, *Rosja*, s. 144-145; Rossos, o.c., s. 119; Poincaré, o.c., III, s. 27-32; Ddf V, dok. nr 167, s. 195-196, dok. nr 188, s. 231-232. Ddf nie eksponują faktu, iż to najprawdopodobniej Francja była inicjatorką demonstracji – dok. nr 197, s. 246-248; Lorey, o.c., s. 48-49; Žogov, o.c., s. 253-254. Problem wysp Morza Egejskiego rozstrzygnięto później, były one de facto przedmiotem sporu między blokami.

⁴⁵ Ddf V, dok. nr 338, s. 421, dok. nr 340, s. 424, dok. nr 446, s. 512. Grey, o.c., s. 259. Helmreich, o.c., s. 296. Postulaty Serbii Ddf V, dok. nr 505, s. 605-606; Aleksieć-Pejković, o.c., s. 650-656, V. A. Žebrokrickij, *Bolgaria vo vremena balkanskich vojn 1912-1913 gg.*, Kiev 1961, s. 99-100.

do znacznego złagodzenia napięcia między Austro-Węgrami a Rosją. Otóż w związku z tarciami wokół granicy albańskiej oba państwa nie podejmowały od jesieni 1912 r. demobilizacji, a równocześnie powoływały pod broń nowe roczniki. Pewne odprężenie przyniosła dopiero wizyta księcia G. Hohenlohe-Schillingfurst w pierwszej dekadzie lutego. Definitywne porozumienie osiągnięto natomiast 13 marca⁴⁶.

Powyższe ustalenia nie przybliżyły jednak definitywnego rozstrzygnięcia konfliktu; niezadowoleni z decyzji mocarstw Czarnogórcy, wsparci militarnie przez Serbów, kontynuowali oblężenie Iskodry i ostatecznie – mimo iż Belgrad postanowił 12 kwietnia wycofać swe wojska – zdobyli je 22 tegoż miesiąca. Tymczasem mocarstwa też nie próżnowały. Położenie Rosji było rzecz jasna skomplikowane, z jednej strony bowiem opinia publiczna sprzyjała Czarnogórze, z drugiej jednak Petersburg stanowczo dążył do unikania zadrażnień w tym rejonie. 20 marca Dumaine donosił z Wiednia, iż myśli się tam o rozstrzygnięciu siłą konfliktu o miasto i w związku z tym wyszły z Poli (obecnie Pula) 2 dywizjony. 25 marca Rosjanie wysunęli pod adresem Greya propozycję, by do poczynąń Austro-Węgier przyłączyli się Anglicy i Francuzi. Byłaby to misja o pokojowym charakterze, służąca przejęciu kontroli nad obszarem spornym. P. Cambon w depeszy do centrali głosił pogląd, iż nie należy pochopnie podejmować decyzji, gdyż samodzielna interwencja Wiednia jest mało prawdopodobna ze względu na stanowisko Włoch. Anglicy i Francuzi odnieśli się wszakże do powyższej inicjatywy z rezerwą, a 28 marca nowy minister spraw zagranicznych S. Pichon uzależnił udział Francji w planowanej eskapadzie od uzyskania mandatu ze strony Rosji, jako że w przeciwnym wypadku rosyjska opinia publiczna mogłaby się poczuć dotknięta antystowiańską demonstracją Paryża, co w konsekwencji naraziłoby na szwank jego interesy⁴⁷. Wyraźnie nie życzo no sobie nad Sekwaną sytuacji, w której Francuzi wyciągaliby własnymi rękoma cudze kasztany z ognia.

Tegoż dnia Grey w rozmowie z ambasadorem A. Mensdorffem wyraził pogląd, iż wspólna wyprawa morska byłaby najlepszą z form nacisku i obiecał swemu interlokutorowi, że zwróci się do admiralicji z propozycją wysłania w rejon Korfu dwóch krążowników. 31 marca przedstawiciele mocarstw uzgodnili, iż niezbędna będzie kolektywna akcja w rejonie Antivari (obecnie Bar). 1 kwietnia Austro-Węgry skierowały tamże dywizjon okrętów celem współdziałania z Anglią. Jednocześnie Pichon poinformował ambasadora F. Bertie, iż Francja jest gotowa do udziału w tym przedsięwzięciu. Formalna prośba Rosji nadeszła 3 kwietnia i fakt ów wywołał wyraźne zadowolenie

⁴⁶ Ddf V, dok. nr 316, s. 398-401, dok. nr 362, s. 440-441, dok. nr 366, s. 445-446. Taube, o.c., s. 281; Lorey, o.c., s. 37. Tanty, *Rosja*, s. 131.

⁴⁷ Ddf VI, Paris 1933, dok. nr 35, s. 58-59, dok. nr 65, s. 89-90, dok. nr 74, s. 101, dok. nr 88, s. 112, dok. nr 282, s. 335-336, dok. nr 359, s. 411. N. Rakočević, *Les relations entre le Monténégro et l'Autriche-Hongrie 1777-1914*, Istorijski zapisi XXXVII 1984, 1-2, s. 68.

Greya. W tej sytuacji rząd francuski oznajmił o skierowaniu na Korfu krążownika pancernego „Edgar-Quinet”⁴⁸.

Bardziej zdecydowana postawa mocarstw skłoniła Czarnogórę do zmniejszenia swych żądań. W nocy z 14 kwietnia Cetinje sugerowało oddanie Iskodry w zamian za ustanowienie granicy na rzece Bojanie i całym północnym brzegu jeziora Scutari (obecnie Shkodra), a także uwolnienie od konieczności spłaty długu osmańskiego. Gdyby natomiast rekompensata terytorialna okazała się niemożliwa, domagano się przyznania bezzwrotnej pożyczki w wysokości 30 mln koron. Przedstawiciele mocarstw okazali powściągliwość i w odpowiedzi 19 kwietnia wyrazili jedynie gotowość pożyczania Czarnogórze 1,2 mln funtów szterlingów celem uregulowania sytuacji finansowej państwa⁴⁹.

Ostatecznie konferencja ambasadorów podjęła 23 kwietnia decyzję o konieczności wystosowania do Cetinje kolektywnej noty żądającej przekazania Iskodry siłom morskim mocarstw. Stanowisko londyńskiego forum zostało przekazane Czarnogórcom 27 kwietnia. Tenor dokumentu był stanowczy, ale zarazem nie obligował on adresata do działania w żadnym konkretnym terminie. W trzy dni potem nadeszła z Cetinje pozytywna odpowiedź, z tym iż powtórzono postulaty terytorialnej i finansowej rekompensaty⁵⁰. Tymczasem sytuacja komplikowała się dodatkowo, jako że Austro-Węgry – na przekór Rosji – usilnie oponowały przeciwko rekompensatom dla Serbii, a ta ostatnia czekała na decyzję swych zachodnich popleczników. Grey sugerował, by zezwolić Austro-Węgom na czysto wojskową akcję o ograniczonym zasięgu, mającą na celu przejęcie Iskodry, a równocześnie utrzymać blokadę morską. Wiedeń jednakże zareagował negatywnie na powyższą propozycję. Przełamanie impasu nastąpiło 7 maja, gdy państwa Trójpřzymierza uzgodniły stanowisko w sprawie Albanii, Bułgaria odżegnała się od Salonik i przyrzekała polubowne załatwienie sporu z Serbią, jednocześnie jednak zanegowano stanowczo prawa Czarnogóry do jakichkolwiek rekompensat. Działo się to wszystko w obliczu decyzji podjętej 2 dni wcześniej przez konferencję ambasadorów, zapowiadającej zajęcie Iskodry przez siły zbrojne mocarstw. Ostatecznie formalne zafiksowanie rozstrzygnięcia sporu, po myśli Wiednia, nastąpiło 8 maja. Francja aprobowala ten stan rzeczy⁵¹.

⁴⁸ Ddf VI, dok. nr 92, s. 115, dok. nr 181, s. 219-220, dok. nr 182, s. 221. Była to nowoczesna jednostka zwodowana w 1911 r. o wyporności 14000 t, uzbrojona w 14 dział 194 mm. J. Gozdawa-Gołębiowski, T. Wywerka-Prekurat, *Pierwsza wojna światowa na morzu*, Gdańsk 1973, s. 597. Potem dołączył bliźniaczy „Ernest Renan” – J. Gozdawa-Gołębiowski, *Od wojny krymskiej do bałkańskiej*, Gdańsk 1985, s. 453-454; BDOH IX, Part II, dok. nr 776, s. 625, dok. nr 780, s. 634; Lorey, o.c., s. 80; Rossos, o.c., s. 129; Puto, o.c., s. 174-175.

⁴⁹ Ddf VI, dok. nr 300, s. 356, dok. nr 335, s. 385.

⁵⁰ Ibidem, dok. nr 366, s. 416-417, dok. nr 445, s. 505-507. Helmreich, o.c., s. 265. Eyck, o.c., s. 651-652. Szczególnie Włochy i Austria.

⁵¹ Ddf VI, dok. nr 483, s. 546, dok. nr 493, s. 554, dok. nr 516, s. 578, dok. nr 521, s. 588-589. Batowski, *Niepowodzenie*, s. 37-38. Wiśniewski, *Wielka Brytania*, s. 69. Puto, o.c., s. 165-166.

Równocześnie po wznowieniu działań wojennych aktualna stała się na powrót kwestia stosunków Turcji z jej bałkańskimi adwersarzami. Pod koniec marca Rosja, zaniepokojona poniekąd nowymi sukcesami bułgarskimi, zwróciła się do Francji z sugestią nakłonienia obu stron do ustępstw. Paryż akceptował naciski dyplomatyczne, zalecał Petersburgowi rozagę przy podejmowaniu bezpośrednich akcji militarnych, a równolegle sugerował Londynowi konieczność uzgodnienia wspólnego stanowiska⁵². 1 kwietnia, w trakcie rozmowy z P. Cambonem, Grey nie krył swego zaniepokojenia i stwierdził, iż w razie zdobycia przez Bułgarów umocnień Czataldży należałoby anglo-francuskie siły morskie przesunąć maksymalnie w pobliże Dardaneli i domagać się od Porty prawa przejścia przez cieśniny, a następnie należałoby połączyć się z flotą rosyjską. Tymczasem tegoż dnia Turcy zaakceptowali wstępne warunki towarzyszące przyszłym rozmowom pokojowym, natomiast państwa Ligi kontynuowały działania zbrojne. Francuzi kuli żelazo póki gorące i 3 kwietnia P. Cambon zaproponował Greyowi, by w przewidywanej operacji morskiej udział wzięły Anglia i Austro-Węgry jako reprezentanci dwóch przeciwstawnych bloków. Minister odzegnał się jednakże od tego pomysłu, motywując to zarówno postawą opinii publicznej, jak i sprzecznościami interesów⁵³.

Nie zrażony niepowodzeniem Pichon już 7 kwietnia polecał nowemu ambasadorowi T. Delcassému przedstawienie Sazonowowi nowej formuły. Minister wpięrow w czarnych barwach odmalował perspektywę osiągnięcia pokoju (winę za ten stan rzeczy złożył na karb postawy państw Ligi Bałkańskiej) i możliwych w związku z powyższym komplikacji (roztaczał wizję bądź to operacji morskiej członków Trójprzymierza, bądź też samodzielnej akcji wojskowej Austro-Węgier), by następnie sugerować powzięcie przez Trójpactwo inicjatywy wysłania w rejon Dardaneli międzynarodowej eskadry (objęłaby ona swym zasięgiem także Rodosto i Stambuł) celem: 1) ochrony Stambułu, 2) uniemożliwienia działań zbrojnych na półwyspie Gelibolu, 3) zapewnienia swobody żeglugi w cieśninach. Podobną rozmowę przeprowadził Pichon z Bertie⁵⁴.

14 kwietnia Grey odpowiedział pozytywnie, warunkując jednakże swą aprobatę udziałem w eskapadzie wszystkich mocarstw. Gotowość uczestnictwa wyraziły także Niemcy i Austro-Węgry, motywując to możliwością zachowania równowagi. Wypadki potoczyły się jednak odmiennie. Bułgarom nie udało się ostatecznie zdobyć Czataldży i wobec tego już 16 kwietnia Pichon uznał, iż wszelka wspólna akcja morska mocarstw staje się bezprzedmiotowa. Ostatecz-

⁵² Ddf VI, dok. nr 103, s. 130, dok. nr 130, s. 165-166. Bovykin, *Očerki*, s. 128.

⁵³ Ddf VI, dok. nr 154, s. 192-193; BDOIF IX, Part II, dok. nr 775, s. 631, dok. nr 801, s. 650; Rossos, o.c., s. 126.

⁵⁴ Ddf VI, dok. nr 217, s. 273-274, dok. nr 218, s. 274.

nie tegoż dnia Sofia podpisała akt zawieszenia broni, a w 4 dni potem uczyniły to Belgrad i Ateny⁵⁵.

Przyspieszyło to prace nad doprowadzeniem do trwałej – jak się wydawało – pacyfikacji. 5 maja konferencja ambasadorów przyjęła i przedłożyła delegatom stron walczących projekt traktatu pokojowego. Rokowania szły jednak jak po grudzie, a następnie znalazły się w całkowitym impasie i dopiero osobista interwencja Greya doprowadziła do akceptacji i podpisania jego tekstu w dniu 30 maja⁵⁶. Zasadnicze postanowienia tegoż dokumentu były następujące: 1) Turcja odstępowała członkom Ligi Bałkańskiej wszystkie terytoria (z wyłączeniem Albanii) na zachód od linii Midye-Enez, a Grecji Kretę, 2) los wysp na Morzu Egejskim i granice Albanii znalazły się w gestii mocarstw, 3) byłe terytoria tureckie podlegać miały polubownemu podziałowi opartemu na ustaleniach układów sojusznicznych⁵⁷. Takimi rezultatami kończyła się I wojna bałkańska.

W jej wyniku Francja nie poniosła faktycznie istotniejszych strat. Początkowo, w związku z rozległymi interesami finansowymi, wszelkie próby zmian status quo poczytywano w Paryżu za zagrożenie. W związku z tym inicjatywy przedsiębrane nad Sekwaną zmierzały siłą rzeczy do zachowania integralności terytorialnej Imperium Osmańskiego. Działano jednak z rozmysłem, wyraźnie preferując dyplomację, jako że zdawano sobie sprawę, iż konflikt zbrojny zapoczątkowany na Bałkanach łatwo mógłby się przerodzić w starcie ogólnoeuropejskie, czego w Paryżu bynajmniej sobie nie życzano. W tym celu przed wojną Francja starała się nakłonić Rosję do wywarcia wspólnych nacisków dyplomatycznych na państwa Ligi Bałkańskiej, by nakłonić je do zajęcia względem Turcji postawy bardziej ugodowej, a tę ostatnią do ulżenia – w drodze „dobrowolnych” reform wewnętrznych – doli społeczności chrześcijańskiej. Akcja owa miała być prowadzona za wiedzą i wolą Anglii. Charakterystyczne, iż Francja, w odróżnieniu tak od Rosji, jak i Wielkiej Brytanii, dystansowała się od nawiązywania bliższych kontaktów z Trójpřzymierzem. W Paryżu mniemano być może, iż stanowić to będzie zagrożenia dla aliansów z Petersburgiem i Londynem.

Natomiast po wybuchu konfliktu Quai d'Orsay lansowało wprawdzie formułę *désinteressement* mocarstw, a następnie obrało drogę pozwalającą żywić nadzieje na niedopuszczenie do istotnego wzrostu wpływów Wiednia i Rzymu, a także na wyperswadowanie Rosji zamysłu odegrania roli całkowicie samodzielnej, jako że groziło to konfliktem kontynentalnym. Paryż starał się łączyć

⁵⁵ Ibidem, dok. nr 293, s. 352, dok. nr 295, s. 353, dok. nr 302, s. 358, dok. nr 314, s. 369; Tanty, *Rosja*, s. 150-151. 13 kwietnia mocarstwa apelowały o przerwanie wojny – Žogov, o.c., s. 324-325.

⁵⁶ BDOW IX, Part II, dok. nr 1002, s. 814-816, dok. nr 1019, s. 825; Rossos, o.c., s. 131.

⁵⁷ BDOW IX, Part II, Tekst traktatu londyńskiego, s. 1049-1054, Ddf VI, dok. nr 501, s. 560-561, dok. nr 648, s. 756.

polityczne i militarne formy działania. Warto nadmienić, iż Quai d'Orsay pragnęło pozostać niejako w tle, wyraźnie dążąc do sytuacji, w której formalnym egzekutorem presji byłaby bądź Rosja (dopuszczano tu współudział Austro-Węgier), bądź Anglia, ewentualnie wszystkie mocarstwa razem. Ostatecznie osiągnięto w tej mierze pozytywne rezultaty. Co prawda traktat pokojowy przewidywał praktycznie wyparcie Turcji z Europy i podział jej dotychczasowych ziem między zwycięzców, a nawet pewne wzmocnienie Wiednia (utworzenie Albanii), ale po pierwsze nie zagrażało to terytorialnej integralności Turcji azjatyckiej, a więc tym samym chroniło w istocie finansowe interesy Francji, a po drugie w odniesieniu do południowego obszaru tego rejonu – budzącego notabene w Paryżu znacznie żywsze zainteresowanie niż jego część północna – odniosła Francja pewne sukcesy: nie usadowiło się tam na razie formalnie żadne „nowe” mocarstwo (faktycznie Włochy na Dodekanezie), a o losach wysp na Morzu Egejskim decydować miały mocarstwa. Powyższe ustalenia nie były sprzeczne z interesami Paryża, a wobec tego były do przyjęcia.

Generalnie jeszcze ważniejszym osiągnięciem wydaje się być zachowanie spistości Trójpřzymierza. Dalej poszedł natomiast ówczesny ambasador Francji w Tokio A. Gérard. W traktacie londyńskim widział on nie tylko znaczny sukces swego kraju, ale także Anglii i Rosji, był to bowiem rewanż wobec Niemiec i Austro-Węgier za aneksję Bośni i Hercegowiny w roku 1909⁵⁸. Podsumowując: chociaż Francja nie zrealizowała swych celów wyjściowych i zmuszona była do akceptacji zmian terytorialnych na Bałkanach, to jednak zrećnie dostosowała się do zmienionej sytuacji i faktycznie nie dopuściła do podważenia swej pozycji zarówno w tym rejonie Europy, jak i w skali całego kontynentu.

FRANCE TOWARDS THE FIRST BALKAN WAR 1912-1913

Summary

At the beginning of the 20th century France enjoyed an important place in the economies of the Balkan countries and of Turkey. In this connection any attempts at breaking the territorial and political order were considered on the Seine as a menace. However since the possible fights in the area might become a reason for a European conflict actions were taken with deliberation. First attempts were made to incite Russia to mutual diplomatic intervention which would restrict on the

⁵⁸ Lorey, o.c., s. 121-122, A. Gerard, *La vie d'un diplomate sous la troisième République*, Paris 1928, s. 524-525. Grey ocenił, iż Francja nie odegrała w trakcie konferencji zbyt aktywnej roli, ale P. Cambon wniósł ogromny wkład w jej prace techniczne, Grey, o.c., s. 264.

one hand the aspirations of the members of the Balkan League, and on the other urging Istanbul to introduce reforms. Whereas, when the fights broke out Quai d'Orsay promoted the formula of désintéressement of superpowers, though the military successes of the adversaries of Turkey soon made this formula aimless. In this situation a way was selected which made possible hopes for the barring of the considerable increase of influence of Vienna and Rome to grow, and also for persuading Russia the thought of playing an independent role. Through the whole time close relations with England were maintained.

The results of these actions were, generally speaking, satisfactory. First, the financial interests of France did not suffer any loss. Second, in an area in which Paris was interested no "new" superpower formally established itself for the time being, (and actually this was Italy in Dodekanez). Third, in the sphere of great politics – a still more important achievement seemed to be the preservation of the unity of the Triple Entente. In addition, some circles of French political opinion saw even in the provisions of the Treaty of London the revenge for the annexation of Bosnia and Herzegowina in 1909.

To sum up, although France did not finally realize her initial goals and was forced to accept territorial changes in the Balkans she ably adapted to the changed situation and actually did not allow the weakening of her position both in this region and in the whole of Europe.